



W poszukiwaniu świętości

Przeżoż poświęcajcie się, a bądźcie świętymi; bom ja Pan, Bóg wasz. A strzeżcie ustaw moich, i czyńcie je; [...] Jam Pan poświęcający was – 3 Mojż. 20:7-8 (BG).

1) Bóg jest święty

Kiedy Biblia mówi o świętości Boga jako o atrybucie, który bardziej niż jakkolwiek inny wyraża Jego istotę – wtedy na pierwszy plan wysuwają się dwie idee. Jedną z nich dotyczy „oddzielenia i inności”. Bóg jest całkowicie niepodobny do cegokolwiek, co możemy sobie wyobrazić lub co możemy znać. Jest nieskończenie większy i potężniejszy, a ponadto jest całkowicie niepodobny do nas i do wszechświata, który stworzył. Choć zostaliśmy stworzeni na Jego podobieństwo i dzięki temu odzwierciedlamy Jego istotę, to jednak różnica jest tak wielka, że tworzy nieskończoną przepaść pomiędzy tym, czym jest Bóg i tym, czym my jesteśmy. „Jestem, który Jestem” – mówi Bóg – „i nie ma niczego, do czego można by Mnie porównać”. Druga idea dotyczy moralności. Wspomniana wcześniej jakościowa odmienność uzupełniona jest pięknem etycznym i doskonałością moralną. Świętość Boga jest bowiem nie tylko całkowitym oddzieleniem od nieczystości, lecz przede wszystkim jest pozytywnym dobrem przekraczającym nasze możliwości pojmowania – jest doskonałością. A jednak właśnie to dobro i to piękno Bóg chce z nami dzielić. Bóg chce, abyśmy byli do Niego podobni! Nigdy Go nie zrozumiesz, ale jesteś powołany do tego, aby Go poznać. Jesteś od Niego inny, lecz Bóg chce uzupełnić w Tobie cechy, których brak najbardziej odróżnia Cię od Niego. Zostałeś odkupiony i poświęcony, abyś był oddzielony dla specjalnej służby Bogu i uczestniczył w Jego doskonałej świętości.

Poznanie Boga oraz udział w Jego świętości są ze sobą blisko związane. Bo Pismo Święte mówi:

Któż może wstąpić na górę Pana? I kto stanie na Jego świętym miejscu? – kto ma czyste dłonie i niewinne ręce – Psalm 24:3-4.

Jedynie czyste serca są w stanie Go widzieć – „jakby przez zasłonę”. A jeżeli Go zobaczysz oczyma ducha, choćby w jednym przelotnym błysku, podzieli się z Tobą swoim pięknem, aby Twoja twarz – jak twarz Mojżesza – zajaśniała chwałą! Ale musisz osiągnąć świętość! Świętość nie jest dla chrześcijanina czymś, co można pominąć. Nie masz wyboru. Jest dla ciebie czymś najważniejszym. Przykazanie bowiem brzmi:

Bądźcie świętymi, bo Ja jestem Świętym. Choć przykazanie to może wydawać się niemożliwe do spełnienia – nie mamy innego wyboru – *Taka jest bowiem wola Boża, uświęcenie wasze* – 1 Tes. 4:3. Jesteśmy w tej sprawie pozbawieni możliwości dyskusowania. Wolą Bożą jest, abyśmy byli świętymi (Rzym. 6:22, 12:1; Efezj. 1:4; 1 Tes. 3:13, 4:7; 2 Tym. 1:9; 1 Piotra 2:5; 2 Piotra 3:11). A więc musimy to zrozumieć i musimy stale o tym pamiętać: podstawą tej świętości jest okupowa ofiara Chrystusa – podstawowy akt prawny naszej świętości.

2) Usprawiedliwienie - pokój - świętość

Kiedy stałeś się chrześcijaninem, Bóg nie tylko wybaczył Ci grzechy, ale uczynił jeszcze więcej – On uczynił Cię sprawiedliwym od momentu, kiedy uwierzyłeś w drogocenną ofiarę okupową Chrystusa i poświęciłeś swe życie Bogu. Bóg teraz spogląda na Ciebie i traktuje Cię tak, abyś był doskonale sprawiedliwy – czyli święty. On nie oszukuje siebie co do Twojej osoby. Chrystus, który odkupił cię swoją krwią, trzyma Twoją rękę: „Ten jest mój” – mówi Chrystus – „zapłaciłem za wszystkie jego złe uczynki, za wszystkie jego grzechy”.

– „Dobrze” – dochodzi odpowiedź z najwyższego tronu – „Wysłałem Cię, abyś umarł za takich jak on, niechaj więc będzie między Mną i nim Pokój. Witaj odkupione dziecko Moje. Twoje grzechy zostaną przesłonięte drogocenną szatą Chrystusową. Nie będę o nich więcej pamiętał”.

Dar, dzięki któremu zostaliśmy uznani za sprawiedliwych i dzięki któremu ustanowiony został pokój między nami i Bogiem, nazywa się „usprawiedliwieniem”. *Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa* – Rzym. 5:1 (BG). Bóg jednak nie tylko usprawiedliwił nas, ale uczynił coś więcej – On nas uświęcił. Nie poprzestał na uznaniu nas za sprawiedliwych – zaczął dzielić się z nami swoją świętością. Rozważ następujące wersety ze Słowa Bożego: 1 Kor. 1:30; Jan 17:19; Efezj. 5:25-26; Tyt. 2:14; 1 Piotra 2:24. Zauważ, jak blisko związane są w tych wersetach odkupienie, usprawiedliwienie, uświęcenie. Kościół w Liście do Hebrajczyków określany jest jako: *ci, którzy bywają uświęceni*, a Chrystus jako: *Ten, który uświęca* – Hebr. 2:11. Bóg, uświęcając Cię, uczynił dwie rzeczy. Przez działanie ducha św. oddzielił Cię do swojego wyłącznego użytku, tzn. przez ducha św. rozpoczął w Tobie proces uświęcania Twego działania – Twojej osoby, przenosząc Twój intelekt w wyższe sfery uduchowienia – moralności i Prawdy.



1. Gdy zostałeś usprawiedliwiony, pewne rzeczy po raz pierwszy wydały Ci się być grzechem. Zaczęło się uświęcenie i wpłynęło to na Twoją moralną autoanalizę.
2. Zapewne wkrótce po Twoim postanowieniu poświęcenia się odkryłeś, że łatwiej pokonujesz pokusy. Będąc wyzwolony od poczucia winy, zostałeś uwolniony do nowego życia – do walki o święte życie.
3. Doznając usprawiedliwienia poczułeś nowe pragnienie nowego życia i świętości oraz większą skłonność, by postępować zgodnie z Bożym Prawem. Stało się tak, ponieważ zaczęło się Twoje uświęcenie.
4. Rozpocząłeś nowy akt istnienia. Rozpocząłeś walkę o Nowego Człowieka. Bóg Twoje doskonałe pragnienie policzył Ci za świętość! Stałeś się Nowym Stworzeniem – 2 Kor. 5:17.

3) Kryzys czy wzrost

Całe życie składa się z kryzysów i z wzrostu. Narodziny to kryzys. Odstawienie od piersi matki – to kryzys. Okres dojrzewania – małżeństwo i pierwsze dziecko – to wszystko są kryzysy dzielące długie okresy mniej spektakularnego rozwoju. Także poświęcenie ma swoje kryzysy.

Są chwile nowego spojrzenia na te sfery życia, które wymagają renowacji i odnowy. Psychologia rozwoju i dojrzewania również narzuca nam swoje kryzysy formalne. Jednakże nie wszystkie kryzysy w życiu chrześcijańskim pochodzą od Boga. Niektóre wywołane są przez kaznodziejów i przez złą interpretację zasad – inne zaś wynikają po prostu z naszej nieudolności i z braku czuwania. Bóg oddzielił nas dla swego szczególnego celu. Zapoczątkował w nas również proces przygotowania do służby – proces kształcenia nas do pełnienia tej służby restytucyjnej w nowej epoce. Może się zdarzyć, że proces ten z powodu Twojej niewierności lub niewłaściwego zrozumienia, może zostać zahamowany. Jeżeli tak, to za opóźnienie Bóg nie ponosi winy. Bóg przez ducha świętego gotów jest kontynuować swoją pracę w Tobie. Nie musisz czekać, aż znajdziesz się na specjalnej konwencji lub nabożeństwie. Otwórz List do Rzymian: *Proszę was tedy bracia przez liłości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu to jest rozumną służbę waszą. A nie przypodobujcie się temu światu, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała* – Rzym.12:1-2 (BG). Dlaczego jest konieczne, abyśmy składali swoje ciało na ofiarę? Dlatego, że chociaż Bóg stworzył nasze ciało i jest właścicielem i twórcą materii i życia, chociaż odkupił to nasze życie – nigdy nie będzie nas zmuszał do oddania Mu naszego życia. On ma do tego wszelkie prawo, pragnie jednak, byś ofiarował Mu się dobrowolnie. Jako akt swej

wolnej woli. W takim oddaniu swojego ciała musisz oddać także swój wolny czas, swój rozum, wolę i wszystko, co masz. Musisz także otworzyć swój intelekt – swoją istotę, abyś był napełniony duchem świętym. Musisz wyjść z ciemnej piwnicy doczesności na światło łaski Bożej. Czyniąc to, nie czynimy nic epokowego. Twoje życie zawsze należało i należy do Niego. Lecz teraz Bóg przez ducha świętego podejmuje nowy proces uświęcenia Ciebie: *Nie upodabniajcie się do świata tego, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego* – Rzym.12:2 (BG). Przemiana ta nie jest sprawą jednego dnia. Potrzeba na to całego życia. Dlatego strzeż się nauk, literatury, imprez, środowiska, one niweczą ten proces odnowy i uświęcenia, proponują jakiś jeden wzór – sekret zwycięstwa lub uświęcenia poza tym, co oferuje Pismo Święte. A żaden sekret lub jakiś akt nie może dokonać tego dzieła w ciągu jednego dnia. Jeżeli stałeś się chrześcijaninem, proces ten już się zaczął z chwilą twojego poświęcenia – zostałeś już „oddzielony”, a Bóg przez ducha św. kontynuuje w Tobie proces do nowego dzieła. A więc pomimo kryzysów – pamiętaj, że Nowe Stworzenie musi cechować rozwój i wzrost.

4) Dzieło Boże czy dzieło Twoje

Wszyscy zgadzają się co do tego, że wiara jest najważniejsza. Wszyscy zgadzają się, że same wysiłki ludzkie są bezowocne i że moc do życia w świętości musi pochodzić od Boga. Wszyscy zgadzają się co do tego, że podstawą uświęcenia jest interwencja Boga w śmierć i w zmartwychwstanie Jego Syna – Jezusa Chrystusa. Jednakowoż Nowy Testament zdaje się wyrażać oba te poglądy: „dzieło Boże” i „dzieło Twoje”. Zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i ze drżeniem – mówi św. Paweł do Filipian 2:12-13. Jednak nie zatrzymuje się na tym twierdzeniu, lecz pisze dalej: *albowiem Bóg jest w was sprawcą i chcenia i działania zgodnie z Jego wolą* – Filip. 2:13 (BT). W oparciu o to zdanie możemy twierdzić, że chrześcijanin powinien pozostawać pasywny w rękach Boga, który działa aktywnie w człowieku. Powinniśmy sobie uświadomić, że bierzemy udział w jednej z Jego wielkich tajemnic – tajemnicy współdziałania woli ludzkiej z wolą Bożą! W jaki sposób zdobywamy przymioty świętego charakteru? Czy czekając? Czy działając? Zwróćmy uwagę na ten dziwny paradoks na początku drugiego listu św. Piotra. Rozpoczyna on od przekazania nam prawdy, że *Bóg dał nam drogie i największe obietnice, abyśmy przez nie stali się uczestnikami boskiej natury* – 2 Piotra 1:4. To wszystko jest z Boga. Bóg dał nam całego siebie. Cóż my zatem mamy czynić? Św. Piotr mówi dalej: *I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełnijcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością* – 2 Piotra 1:5-7. Czyli użyj wszelkiej dostępnej Ci mocy, aby dobrze wykorzystać dary Boże! To znaczy, że bez pomocy



działającego w naszym intelekcie ducha Bożego, nasze wysiłki okazałyby się bezowocne. Nic świętego nie mogłoby się zrodzić z naszych zepsutych i grzesznych serc. Zostaliśmy jednak odkupieni i jesteśmy uświęceni. Zostaliśmy oddzieleni od służby Bożej. Zgódźmy się zatem z Bogiem w tej sprawie. Jeżeli poddanie się ma oznaczać kłanianie się Chrystusowi jako Królowi – Bożego Dzieła Zbawienia – to dzień po dniu, godzina po godzinie oddajmy się każdą częścią naszej istoty Jemu w hołdzie. Niechaj żadna część naszego życia nie służy samolubnym interesom i ambicjom. Czyniąc tak, przywdziejemy całą zbroję Bożą – Prawdy i ducha Prawdy, i dzięki cudownej sile Bożego ducha wydajmy wojnę wszystkiemu, co złe w nas samych i dookoła.

5) Ale jeszcze jedno napomnienie...

Okazuje się, że można prorokować, wyrzucać złe duchy, dokonywać cudów i wszystko to czynić w imieniu Pana, a jednak nie czynić tego zgodnie z wolą Bożą i z polecenia Bożego. Próbą więc prawdziwego sługi Bożego nie jest zdolność czynienia wielkich rzeczy – lecz posłuszeństwo wobec Słowa Bożego, i to właśnie na myśli miał Jezus – Mat. 7:21-23. To samo twierdzi św. Paweł, że jedynie owoce ducha świętego są prawdziwym znakiem zamieszkania tego ducha w ciele wierzącego! (1 Kor. 12:31). Albowiem Bóg nie życzy sobie, Bóg nie chce, abyś stał się czymś w rodzaju automatu duchowego. Bóg chce, abyś był kimś, kto z własnej woli, zwłaszcza z własnego wyboru, chce wypełniać Jego wolę. Bóg chce, aby Twoja inteligencja i Twoja wiedza współdziałały z Jego wolą nie w formie automatycznego przekazu, ale na prawach Twego poświęcenia dla świadomego celu, który dla Ciebie stanowi na-

jwyższe szczęście! Każdego dnia, o każdej godzinie, powinniśmy powtarzać słowa, które Chrystus powiedział w Getsemane: *wszakże nie moja, lecz twoja wola niech się stanie* – Łuk. 22:42. Naśladując Jezusa, dojdziemy do naszego własnego mniejszego Getsemane, którego epilogiem stało się zmartwychwstanie.

Albowiem Jam jest Pan Bóg wasz: przetoż poświęćcie się, a bądźcie świętymi, bom Ja święty jest – 3 Mojż. 11:44 (BG).

Widzę Krzyż – symbol Zbawienia.

Widzę Krzyż – Symbol cierpienia.

Widzę Krzyż – Moc Uświęcenia!

Widzę Krzyż – Krzyżów tysiące,

I słyszę usta śpiewające – Pieśń Chwały!

Te święte głosy – Co z porannej rosy –

Powstaną – W dzień Zmartwychwstania!

A krzyż odśłania – Te dni promieniste,

Zmiłuj się Chryste! Nie karaj nas Chryste!

Odpuść nam nasze zbrodnie – Zamień nas – w święte pochodnie!

Na ofiarę złożone – Cierpieniem uświęcone – Amen!

Kaleta Stanisław